

No 244.

WSPOMNIENIA
HISTORYCZNE.

1501. Wjazd Aleksandra Jagiellończyka do Krakowa
1655. Zawiazanie się konfederacji Ty-szowieckiej.
1831. Wybuch powstania listopadowego.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Saturnina M.
Sob. św. Andrzeja Ap.
Niedz. św. Elżbiety B.
Pon. św. Biblianny PM.
Wt. św. Franciszka Ks.
Śr. św. Barbary P. M.
Czw. św. Sabby Op.

Wschód słońca: godz. 7 m. 45
Zachód słońca: godz. 3 m. 51
Dług dnia: godz. 8 m. 06

Redakcja
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 29 listopada 1907 roku.

Kantory własne w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Nilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Patrz „Ostrzeżenie“
na 8-ej stronie. 1770

PATENTY
na wynalazki, marki, etykiety fabryczne i handlowe
wyrabiają inż. **H. & W. PATAKY**
BERLIN — PARYŻ — AMSTERDAM.
Oddział w Warszawie: Sienna II.
Firma egzystuje od 1882 r.
Współpracownik w dziale chemicznym: 1756
Prof. Dr Junghahn, Charlottenburg.

Od Administracji „Rozwoju“.

Upraszamy naszych prenumeratorów o wnie-sienie przedpłaty za zaległe miesiące. Nadmieniamy przytem, że nadal tym tylko prenumera-torem dostarczać będziemy «Rozwój», którzy opłacą prenumeratę z góry, jak to zresztą wszę-dzie przyjęte.

Duma państwowa.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencji Telegraficznej).

Onegdajsze posiedzenie w Dumie? na którym omawiano sprawę adresu do Tronu, miało wyjątkowo ważne znaczenie. Podaliśmy wczoraj przebieg całego posiedzenia na mocy telegramów własnych i Agencji Petersburskiej. Dzisiaj przytaczamy jeszcze mowę posła Plewaki ze stronnictwa „paździarników“.

Poseł Plewako był referentem komisji adresowej i przytoczona poniżej mowa jego była właściwie konkluzją obrad w Dumie.

Mowa Plewaki.

Pragnienie pokoju i spokoju, chęć służenia wszystkimi siłami krajowi sprowadziła nas tutaj. I oto zasiedliśmy między wami. Ale gdybyśmy byli przyszli na tę chwilę, gdy toczyły się rozprawy, nie moglibyśmy poznać, co się tu dzieje, czy rzeczywiście ludzie pragną pokoju i spokoju. Tak namiętna walka toczyła się tutaj przez dzień cały.

A tymczasem sprawa jest prosta i z walką nie ma wspólnego. Wielki Monarcha powitał wybrańców narodu. Wielki Monarcha wzywał blo-

gosławieństwa Boskiego dla naszych prac prawodawczych, wskazując, że one są jednym z niezbędnych warunków utrwalenia ładu. I co zawiera ta odezwa? Niema w niej wywyższenia jednego stronnictwa ponad drugie. Dla Najjaśniejszego Pana niema różnicy między poddanymi, niema pasierbów, niewolników, ani paryasów. Są tylko poddani, obywatele rosyjscy rozmaitych narodowości. O co się sprzeczać?

Więc wzywam was: spokojnie traktujmy sprawę i w adresie powiedzmy Najjaśniejszemu Panu, że strzedz jak świętości będziemy tej świątyni naszej wolności obywatelskiej, że świątyni tej nie zamienimy na arenę walki i zapasów, ale uważać ją będziemy za ołtarz, na którym przynosimy ojczyźnie ofiarę pod postacią owoców naszego rozumu zbiorowego, naszego sumienia i honoru, przygotowując dla przyszłych pokoleń najlepszy form życia.

Jednocześnie, panowie, czas spełnić obowiązek, który ciąży na nas wszystkich. Dwie Dumy były u nas czynne, ale obowiązku swego nie spełniły, nie złożyły podziękowania za to, co naród otrzymał. Cesarz na nie czeka, ponieważ odniósł największe zwycięstwo, jakie kiedykolwiek było udziałem monarchów. Zwyciężył swą władzę i ze swojej nieskończonej potęgi udzielił część praw narodowi, ażeby razem z Nim pracować dla dobra ojczyzny. (Okłaski. Zwracając się do ławek, zajętych przez stronnictwo Wolności Ludu, mówi:)

Panowie, nie sprzecajmy się o słowa! Słyszeliśmy od was żądanie wprowadzenia do adresu wyrazu «konstytucja» lub «ustrój konstytucyjny». W adresie niema tego wyrazu, ale zawiera on pogląd na ustawę, nadaną narodowi, jako odpowiadającą szerokim instytucjom państwowym, noszącym nazwę konstytucyjnych. Czegóż chcecie więcej? Żądacie koniecznie wyrazu, który nie stał się jeszcze ludowym? Pocóż dawać ludowi wyraz, którego nie rozumie, a którego jednak wytłómaczenia żądać będzie? Przecież wy sami, panowie, przestaliście się nazywać stronnictwem konstytucyjno-demokratycznym i przetłómaczyliście swą nazwę na słowa rosyjskie, czując, że tamte brzmią hałaśliwie, ale nie nie dają sercu rosyjanina. (Burzliwe okłaski w centrum i na prawicy).

Pozwoliłście sobie, panowie, przybrać tytuł Stronnictwa Wolności Ludu, tytuł, do którego jednakowe prawo ma każde stronnictwo, które wierzy w naszą przyszłość. Powiem wam, że dawniej chcecie narzucić ludowi określenie, które mile brzmi dla naszych uszu, ale dla ludu jest niezrozumiałe. Język nasz jest silny i potężny i w nim znajdziecie wyrazy dla określenia najszerszej wolności, jaka tylko możliwa jest na ziemi“.

(Mówca zwraca się do prawicy).

Zwracam się do was, panowie! I wy chyba nie macie słusności. Gdybyście prosili o wprowadzenie do adresu poprawki, dlatego, że na mo-

cy praw zasadniczych Najjaśniejszemu Panu, który dał nam akt 17 (30) października, pozostał tytuł «Samowładca» — to nie możnaby nic mieć przeciw żądaniu waszemu. Ale ludzie, którzy szanują prawa zasadnicze, którzy na nich opierają swoje prawa — nie mogą ustawy dzielić i poprawiać własną władzą, według swego pojęcia. Cesarz Samowładny swoją władzą samowładną udzielił bezpowrotnie i nazawsze narodowi swemu, który doszedł do pełnoletności, praw, określonych manifestem z dnia 17 (30) października. O to nie można się sprzeczać ani z nimi (wskazuje na lewicę), ani z centrum. Darujcie wyrażenie niedostatecznie wyczyszczone przez samego Głowę państwa.

Przepatrzcie prawa zasadnicze. Dla ziemi rosyjskiej, dla jej szczęścia przyszłego, dano wam prawo inicjatywy prawodawczej, dano prawo akceptowania ustaw, które bez tego nie będą miały mocy. Zaczyna się nowe życie. Kraj dyktuje prawa, wskazując te poglądy prawne, jakie mu są właściwe, jakie są zależne od czasu i miejsca, które w świecie zajmują.

Myszę, że gdyby wam, panowie, przyszło do głowy zrzec się ustawy z dnia 17 (30) października, która oddała część praw narodowi, to Ten, kto dał te prawa, byłby zdumiony i nie posłuchałby was. Powiedziałby: „Dzieci jesteście! Uznałem was za pełnoletnich, włożyłem na was tożę męzo, a wy znów prosicie o koszulkę dziecięcą“. (Burzliwe okłaski w centrum i na lewicy).

Podzielał z wami uczucia najgłębszego oddania się Monarsze, i w imię uczuć tych, powiem wam: „Nie tykajcie Pomazańca Bożego i nie przeskadzajcie Mu wypełnić obowiązku względem przyszłości państwa.“ On obdarzył nas aktem z d. 17 (30) października i Jemu wyłącznie przysługuje prawo rozstrzygnięcia pytania, czy nadstąpi już czas pełnoletności powierzonego Mu narodu. On sam tylko jest wykonawcą praw swoich i od Niego, od Jego woli zależy udzielić ludziom część prac prawodawczych dla szczęścia kraju.

Słowo Monarsze jest silne i stałe. W dniu 19 lutego (2 marca 1861 r. Cesarz zdjął okowy niewoli i w Rosji niema już niewolników. Dn. 17 (30) października Cesarz nadał prawa reprezentacyjne i od tego czasu «rosyanin» i «wolny obywatel» są to synonimy.

Nie drżycie! Nie myślcie, że obecne warunki życia odebrały nam możność składania, gdy przyjdzie chwila potrzebna, na obronę Cesarza i ojczyzny — wszystkich dóbr, całego życia! Dla patriotyzmu rozumnego i bezgranicznego teraz przestrzeń szersza, aniżeli dawniej. Bierzcie każdy dar z rąk Monarchy swego i pracujcie dla dobra ojczyzny. A to miejsce w sercu naszym, które było pełne strachu i drżenia przed wykonawcami prawa, zapełnijcie podwójną miłością dla Tego, który powołał nas do ustroju odnowionego, do nowej, lepszej służby ojczyźnie. Proszę was,

przyłączcie się do adresu. przygotowanego przez nas. Jest on cały—oddaniem się Monarsze i ojczyźnie. (Burzliwe oklaski na wszystkich ławach).

Rozprawy adresowe.

Nie darmo przywiązywano ogólnie duże znaczenie do toczącej się w Dumie dyskusji adresowej, spodziewając się po niej doniosłych wyników. Jakoż w istocie rozprawy te złożyły się w całości na pierwszorzędną fakt w zakresie polityki bieżącej, a to z dwóch powodów: raz dla tego, że pomimo oględnej formy ustaliły w gruncie rzeczy termin sporny, a powtóre, że określiły nareszcie wyraźniej stanowisko październikowców, oraz wytknęły linię, odgraniczającą ich od prawicy.

„Riecz“, pisząc o posiedzeniu wtorkowym w dniu samej rozprawy, nazywa je tragizmem, upatrując tragizm w tej sytuacji, że w Dumie, będącej niejako symbolem dotychczasowego nowego ustroju, należało rozstrzygnąć spór o formy rządów. Doniosłość jednak faktu tkwi w tem właśnie, że nawet Duma klasowa i naogół „prawa“ rozstrzygnęła ten spór w kierunku lewym. Co do tego nie pozostaje chyba żadnej wątpliwości, z jednej strony mamy bowiem odrzucenie większością 66 głosów terminu „samowładztwa“, a z drugiej rozwiniecie weale nie dwuznaczne przez październikowców terminu „odnowiony ustrój państwa“. Dwa te szczegóły wzajemnie się uzupełniają. Zasługuje tu na uwagę, że za wyjaśnieniem wątpliwości przemawiał nie tylko A. Guezkow, profesor Kapustin, lecz i reprezentant prawego skrzydła, jeden z mówców na zjeździe „zubrów“ w Moskwie, „złotousty“ Plewako. Ustęp jego mowy o „todze męża“ zasłużył sobie nawet oklaski lewicy. Zresztą „placet“ kadetów na formułę adresu stanowi również dowód, że uznali oni wyjaśnienie za dostateczne i nie pozostawiające już nadal wątpliwości.

Co się tyczy konstelacji frakcyjnych, to godzi się zanotować na tle posiedzenia kilka wybitnych faktów. Najpierw wyłoniło się dość widocznie pewne zbliżenie październikowców z kadetami na tle adresu, z drugiej rozłam prawicy, która w swej części umiarkowanej stanęła całkiem niespodziewanie, acz z omówieniami, na konstytucyjnym gruncie. Natomiast skrajna prawica znalazła się w zupełnym odosobnieniu. Przepaści, która się obecnie wytworzyła pomiędzy tem odosobnionem skrzydłem a prawdopodobnem centrum, nie może wypełnić nawet „liberalizmu“ Puriszkiwicza, który potępił „samowładztwo biurokratyczne“. Po rozprawach adresowych stają się rzeczą prawdopodobniejszą, niż dawniej, utworzenie centrum umiarkowanego, które, uznając konstytucję i prawa Dumy, zechce podjąć się trudnych zadań organizacji „nowego ustroju“.

Rozprawy adresowe, a zwłaszcza ich wyniki, zaskoczyły niemnie prasę reakcyjną. „Nowoje Wremia“ ma słowa nagany dla październikowców, oraz prawicy, a „Rossija“ szuka zapewne odpowiedniego sposobu dla zacięmnienia ustalonego bądź co bądź terminu. Zdaje się jednak, iż teraz będzie to rzecz trudna. Na pytanie: „czy w Rosji istnieje konstytucja?“—Duma odpowiedziała „tak“ w sposób chyba dość jasny, aby mogła pozostać jeszcze jakakolwiek wątpliwość. A tak, sprawa sporna, przed której wysnieniem uchylili się niedawno senat, przestała już istnieć, jak zresztą nie istniała, zarówno dla prawoznawców, jak dla większości ogółu. To jest bodaj najdonioslejszym wynikiem wtorkowej dyskusji adresowej.

Echa dni październikowych.

Pod tytułem powyższym gazeta żargonowa „Der Freund“ pisze:

„W tych dniach wileńska izba sądowa rozpatrywała proces b. burmistrza Mińska M. G. Wołowicza.“

Historja tego procesu jest następująca. Po rozstrzelaniu wrogu w Mińsku z rozporządzenia Kurłowa (w październiku st. st.) zaczęło się w mieście silne wrzenie skierowane przeciw niemu.

W dniach 1 i 4 listopada odbyły się posie-

dzenia rady miejskiej, na których postanowionem było wysłanie deputacji do Petersburga w celu wyjaśnienia by Mińsk uwolniono od Kurłowa i od jego prawej ręki poliemaistra. Na posiedzeniach, jak zazwyczaj była i postronna publiczność. Do deputacji, którą wybrano na posiedzeniu dnia 4-go listopada członkowie rady i publiczność wybrała członków rady i dwie osoby postronne. Deputacja ta była przyjęta przez Wittego i Durnowo. Pierwszy z nich zgodził się z deputacją, że Kurłow w Mińsku jest niemożliwy a Durnowo zapewnił deputację, że Kurłow nie zostanie się dłużej w Mińsku. Z takimi wiadomościami deputacja powróciła do Mińska.

Istotnie w krótkim czasie Kurłow wyjechał z Mińska, lecz nie na długo. Skoro tylko przeszły dni październikowe Kurłow powrócił z powrotem do Mińska. Dnia 3-go grudnia 1905 roku—opowiada świadek Krupskij—skoro stało się wiadomem, że Kurłow powraca, wśród ludności zauważyć można było silne wzburzenie a zwłaszcza pośród żydów, których ogarnęła panika i strach. Będzie pogrom dało się słyszeć ze wszędy. Ludność zażądała od członków rady miejskiej, by przedsięwzięto odpowiednie środki zapobiegawcze i wogóle by ujawniono jakąkolwiek działalność. Tegoż dnia zebrało się w gabinecie burmistrza i postanowiono wysłać też samą deputację do Petersburga, która jeździła tam poprzednio i z temże samem żądaniem, by zabrano Kurłowa.

Postanowienie to zaprotokółowano na urzędowym blankiecie rady miejskiej. Podpisało je 27 wyborców do rady miejskiej a w ich liczbie i burmistrz miasta, Wołowicz. Tym razem atoli deputacja nie była przyjęta ani przez Wittego ani przez Durnowo i powróciła z niczem.

Kurłow przybył do Mińska i osiedlił się tam. W dniu 8-ym listopada Durnowo polecił zbadać, na jakiej zasadzie rada miejska posłała do niego deputację i ośmieliła się mieszać do spraw cudzych.

Rząd gubernialny przeprowadził śledztwo i doszedł do wniosku, że 4 listopada nie powinno się było odbywać żadnych posiedzeń rady miejskiej a więc wynika, że było to zebranie nadzwyczajne, wskutek czego burmistrz oskarżony być winien o dwa przekroczenia: że zwołał nadzwyczajne zebranie rady bez pozwolenia gubernatora i że nie przysłał kopii uchwały rady gubernatorowi.

Wytoczono proces b. burmistrzowi na mocy art. 338 i 311. Świadkowie a w ich liczbie kilku członków rady miejskiej oświadczyli, że zebranie w dniu 4-ym listopada było poufne i jako takie nie potrzebowało pozwolenia gubernatora. Z zeznań świadków i z zeznań wice-gubernatora Tszerezowa wyjaśniło się, że Wołowicz jest w wysokim stopniu człowiek przyzwyczajony i lubiący utrzymywać porządek.

Izba sądowa uznała Wołowicza za winnego i orzekła, by był zwolniony od obowiązków burmistrza, a ponieważ on sam dawno już rzekł się urzędu tego, postanowiła uważać go za zwolnionego z wyroku sądowego.“

Komisya emigracyjna.

W gazecie żargonowej „Uaser Leben“ czytamy:

„Jak już wiadomo czytelnikom naszym, ministerjum handlu zwołało specjalną komisję dla opracowania projektu do prawa o emigracji z Rosji, która do ostatnich czasów była wzbronioną.“

Komisja ta tem się wyróżnia, że zaproszono do niej specjalistów, a wśród nich przedstawiciela żydów (członka towarzystwa kolonizacji). Posiedzenia komisji trwały przez czas dłuższy, ponieważ pragnęła wszystko przewidzieć, a przedewszystkiem dać możność emigracji rozwijać się swobodnie i znieść te wszystkie przeszkody, które stawają emigrantowi na drodze przy emigracji z Rosji, a które istnieją do tego czasu; powtóre zapobiedz, by emigrant nie mógł swobodnie wyjechać z Rosji jeżeli pozostawia długi i należności skarbowe nieopłacone. O wszystkich emigrantach należy zbierać szczegółowe dane, co znaczy, że pozostają w swej mocy te wszystkie trudności, które istnieją dotychczas.

Następnie chciano wzbronić emigrantom podróżować za biletami okrętowymi (schiff karty) zagranicznych towarzystw okrętowych, lecz spo-

strzeżono się, że w Rosji zupełnie niema takich towarzystw, a okręty rosyjskie nie są przygotowane do przewozu większej ilości pasażerów w dalekie kraje.

Oprócz tego podniesiono kwestję, czy można zabraniać wyjazdu okrętami zagranicznymi i czy możliwe, że państwa zagraniczne, pozostające z Rosją w stosunkach handlowych, nie zaprotestowały przeciw temu.

Wreszcie komisya opracowała ustawę, którą na razie odłożono na stronę. Z ustawy tej przytaczamy kilka ważniejszych punktów:

Na zasadzie pierwszego punktu za emigrantów, korzystających z ulg nowej ustawy, uważają się tylko ci, którzy wyjeżdżają z portów rosyjskich i na okrętach rosyjskich. Ci zaś którzy nie wyjeżdżają za granicę morzem lub też wyjeżdżają z portów zagranicznych—nie korzystają z ulg nowego prawa.

Dalej są punkty, które zabraniają wyjeżdżać z Rosji: żonie bez pozwolenia męża, bankrotom, tym którzy piastują społeczne lub rządowe urzędy, tym którzy nie stawili się do urzędów rekruckich, którzy zalegają w opłacie podatków i niedoborów, tym którym władza wyznaczyła miejsce pobytu i tym którzy pozostają pod śledztwem lub pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

Główna ulga dla emigrantów polega na tem, że za paszport zagraniczny płać nie więcej nad 50 kop. z warunkiem wszelako, że wyjeżdżają z portów rosyjskich.“

Przegląd polityczny.

Lódź, d. 29 listopada.

— Po otwarciu sejmiku pruskiego przeczytaniem mowy tronowej, nawiasem mówiąc, bardzo bezbarwnej, ks. Bülow w długiej mowie uzasadniał wniesioną pod obrady sejmowe uową ustawę anti-polską, którą nazwał dalszym ciągiem polityki Bismarcka, dążącej do wzmocnienia niemieckiej. Następnie wyliczywszy wszystko, co dotychczas zrobiono dla umocnienia niemieczyny w W. Ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich, ks. Bülow broni komisji kolonizacyjnej, która wykupiła przeszło 300 000 hektarów ziemi polskiej i z nich przeszło 200 000 rozkolonizowała pomiędzy 100 000 kolonistów niemieckich. Niestety, zaznacza kanclerz, ofiarność polaków jest niewyzerpaną. Wykupili oni z rąk niemieckich o 100 000 hektarów więcej ziemi, niż niemcy z rąk polskich i wciąż dążą dalej w tym kierunku; rządowi zatem nie pozostaje nie więcej nad zastosowanie przymusowego wywłaszczenia polaków. Nie chodzi tu o ich wytepienie, lecz o obronę niemieczyny. Mowę swoją ks. Bülow zakończył usilną prośbą do sejmiku, by uchwalił przyjęcie nowej ustawy anti-polskiej.

Zachowawcy i narodowo-liberalni mowę kanclerza przyjęli hucznie oklaskami, z ław zaś centrum, polaków i wolnomysłnej lewicy rozległy się energiczne sykania.

— W parlamencie austriackim Koło Polskie założyło energiczny protest przeciw nowym anti-polskim prawom pruskim, lecz bezskutecznie. Wobec tego, jak donoszą onegdajsze depesze, polacy postanowili w delegacjach wspólnych nie głosować za budżetem, co zdarzy się dopiero po raz pierwszy od czasu istnienia dualistycznego ustroju monarchii.

Wogóle w parlamencie austriackim sprawy nie idą tak gładko, jakby to zapowiadała większość izby poselskiej, przychylna rządowi. Po burzliwym przyjęciu nowych ministrów poseł socjal-demokratyczny Nemeec wywołał nową burzę, żądając, aby rząd przedstawił swój program parlamentowi. Wiadomo — dodał przytem Nemeec — że części energicznie protestują przeciw mianowaniu ministrem Praszeka, a inni ministrowie nie cieszą się sympatją w szerokiej masach ludności. Wniosek Nemeeca popiereli socjal-demokraci, rusini, radykalowie czescy i niektórzy z postępców niemieckich. Pozostali posłowie wszelako odrzucili jego wniosek jednogłośnie, co wywołało krzyki i świstania pod adresem reakcyjnej większości.

Tegoż samego dnia socjal-demokraci wnieśli nagły wniosek w przedmiocie pomocy ze strony

rzadu rezerwistom, powołanym do szeregów na ćwiczenia praktyczne. Wniosek ten motywowano tem, że kiedy ojcowie lub mężowie odbywają ćwiczenia wojskowe, rodziny ich przymierają z głodu. Państwo, nakładające na swych obywateli tak ciężką powinność, odrywające ich od ognisk domowych, od warsztatów pracy lub roli, winno zatroszczyć się o ich rodziny. Parlament, jako centrum życia państwowego, winien w tym wypadku wystąpić z inicjatywą i opracować odpowiedni projekt w przedmiocie posiadającym nie tylko moralne lecz i gospodarcze znaczenie. Wniosekodawca dodał, że wniosek o rezerwistach socjal-demokracy złożyli już do prezydium w dniu 23 lipca, ale dotychczas nie był on wprowadzony na porządek dzienny. Teraz zatem wobec zmian w gabinecie i dla wypróbowania miłości ludu przez chrześcijańską demokrację, młodoczechów i inne frakcje ludowe, popierające ministeryum Beeka; socyaldemokracy uznali za stosowne wznowić go z dodaniem nagłości. Główny zaś nacisk socyaldemokracy położyli na to, by wezwanym na ćwiczenia wojskowe rezerwistom wypłacano trzy czwarte ich dziennego zarobku, w każdym wypadku nie więcej nad cztery korony dziennie.

Obrazy nad tym wnioskiem toczyły się długo i namiętanie. Partya socjalno-chrześcijańska wystąpiła przeciw jego nagłości, lecz aby nie okazać się wrogą socjalnej idei dostarczenia rezerwistom pomocy, ze strony państwa dla wyżywienia rodzin wówczas, gdy powołani zostają na ćwiczenia wojskowe, poseł Steiner w imieniu partyi postawił wniosek, aby wezwano rząd do opracowania odnośnego prawa. Wniosek ten izba poselska przyjęła. W czasie obrad wiościanin Kinzl, poseł z Tyrolu z partyi socjalno-chrześcijańskiej, ostro napadał na sam system ćwiczeń wojskowych iz wielkim humorem odmalował ich niepraktyczność i bezcelowość, wreszcie najzupełniej popierał wniosek socjal-demokratów.

— Na rocznym kongresie zachowawców angielskich w Birminghamie okazało się, że w szeregach tej partyi istnieje rozdwojenie, wywołane przez jeden z punktów programu unionistów, dotyczącym reformy tariff celnych, wysuniętym przez Chamberlaina przed kilkanaście laty a domagającym się wznowienia protekcyjnego systemu celnego, istniejącego przed energiczną agitacją Cobdena za wolnością handlu.

Najzagorzalsi i najenergiczniejsi działacze partyi zachowawczej gorliwie bronili idei Chamberlaina.

S. I.

Ustawa o wywłaszczeniu.

Oto są główne paragrafy przedstawionej sejmowi pruskiemu ustawy, wywłaszczającej polaków:

Art. 1. Ustawa o popieraniu kolonizacji niemieckiej w tych prowincjach z dnia 26 kwietnia 1886 roku w brzmieniu uchwalonem w ust. z 20 kwietnia 1898 i 1 lipca 1902, zostaje zmieniona w sposób następujący: Oddany w § 1 rządowi do dyspozycji fundusz zostaje o 300 milionów marek podwyższony, a w ust. 1 po słowie «przez kupno» dodaje się „lub przez wywłaszczenie.”

Po ust. 7 dodaje się ustęp 7 a: Rządowi państwowemu oddaje się do dyspozycji 50 milionów marek, w celu nabywania większych dóbr z postanowieniem, aby je w całości jako dobra rentowe sprzedawać.

Ust. 13) Co do uzyskiwania ziemi przez wywłaszczenie obowiązują następujące postanowienia:

Ust. 14) Prawo do wywłaszczania nadaje się państwu przez królewskie rozporządzenie dla pewnych miejscowo-ograniczonych okręgów. W rozporządzeniu ma być czas ustanowiony, w obrębie którego należy robić użytek z prawa wywłaszczenia.

Ust. 15) W sprawie ograniczenia okręgu, dla którego ma być zaproponowane udzielenie prawa wywłaszczenia, decyduje ustanowiona według ust. 12 komisya kolonizacyjna. Uchwałę tę należy przedłożyć radzie przybocznej, którą dla każdej z obu prowincyj stanowić będzie po pięciu mężów zaufania.

Ust. 16) Pięciu członków rady przybocznej i pięciu ich zastępców wybiera wydział prowincjonalny na przeciąg 3 lat. Wybrani pozostają w urzędowaniu aż do wstąpienia nowo-wybra-

nych. Wybrany może być każdy samostanny poddany państwa niemieckiego, który ukończył 30-ty rok życia, posiada obywatelstwo, prawo honorowe i przynajmniej od roku należy do prowincyi przez posiadanie ziemi lub mieszkania.

Ust. 17) Przewodniczący komisji kolonizacyjnej oznacza przez uchwałę terytorium, które należy nabyć na podstawie udzielonego prawa wywłaszczenia. Uchwałę należy właścicielowi danego terytorium podać do wiadomości przez doręczenie, zresztą przez dziennik urzędowy.

Ust. 18) Przeciw uchwałę przewodniczącego komisji może właściciel każdy, komu względem tego terytorium służy jakie prawo, wnieść sprzeciw, co do którego rozstrzygają ministrowie spraw wewnętrznych i skarbu.

Ust. 19) Wywłaszczenie rozciąga się na przynależności gruntowe, jeżeli innego nie ułożono. Prawa do ziemi są od wywłaszczenia wyłączone. Jeżeli państwo proponuje wyłączenie dzierżawców, jest uprawnione na ich miejsce wejść w stosunek kontraktowy. Jeżeli robi z tego prawa użytek, to mają zastosowanie postanowienia, odnoszące się do dobrowolnych sprzedaży.

Ust. 20) Wywłaszczenie następuje za zupełnem odszkodowaniem w pieniądzu.

Ust. 22) O przeprowadzonym wywłaszczeniu ziemi decyduje, na wniosek przewodniczącego komisji kolonizacyjnej, wydział powiatowy, jeżeli wykazane będzie, że umówiona lub ustanowiona kwota celem odszkodowania prawnie była zapłacona lub złożona.

Art. II. Art. II ust. o zarządzeniach celem wzmocnienia niemieczyny z dnia 1 lipca 1902 r. zmienia się jak następuje: Fundusz, ustanowiony do dyspozycji rządu, zwiększa się o 50 milionów marek.

Stanisław Wyspiański.

Sztuka polska, w szerokim tego słowa znaczeniu, poniosła nader bolesną stratę. Wczoraj, o godzinie 5 po poł., w domu zdrowia w Krakowie zakończył życie największy poeta polski doby współczesnej i znakomity malarz, Stanisław Wyspiański.

Zalobna ta wieść bolesnem echem odbije się w sercach narodu polskiego, bo cokolwiek powiedzieby można o znaczeniu, ogromie talentu i stanowisku Wyspiańskiego w dziedzinie sztuki polskiej, nie ulega zaprzeczeniu, że przestało na zawsze bić serce, co ukochało Ojczyznę wielką, niezmierną miłością; zgasło życie, oddano jednej jedynej tylko myśli rozbudzenia wśród ziomeków głębokiego patriotyzmu, co nie tylko upaja się chwałą narodu, ale nadto boleje nad jego upadkiem i szuka dróg odrodzenia. Ubył mąż nieposledniej miary, którego umysł szerokie ogarniał horyzonty, a wyobraźnia przenikała głębie wieków ubiegłych i na orlich skrzydłach wzbijała się w podstępne szlaki.

Twórczość Wyspiańskiego, zdumiewająca siłą wyobraźni i talentu jest przytem nawskroś oryginalną, a tak bogato uposażoną, że za ciasno jej było we wszelkich formach, w których zazwyczaj przejawiać się zwykła twórczość wielkich talentów. Szukał więc dla niej dróg nowych nowych form.

Malarz znakomity i poeta pierwszorzędnny usiłował Wyspiański połączyć na scenie oba te rodzaje twórczości i zaczął nie tylko pisać, ale i malować swoje dramaty. W najcenniejszych bowiem utworach Wyspiańskiego poezya z malarstwem, treść dramatu z jego dekoracją łączą się tak ściśle, jak u żadnego z dramaturgów.

Najznamienniej występuje to w „Weselu”, którego zaledwie ułamek widzieliśmy na scenie za czasów dyrekcji Gawalewicza.

Utwory dramatyczne Wyspiańskiego olśniewają widza bogactwem szczegółów, zdumiewają głębią swej treści, piękną niekiedy jak żelazo rozpalone przyłożone do obnażonej rany lub unoszą ducha w krainy ideałów na twórczych skrzydłach preczystej poezyi, każąc zapominać o języku nieraz zbyt oryginalnym w zwrotach i poszczególnych wyrażeniach, ale zawsze jedynym, niezwykle bogatym i obrazowym.

S. p. Wyspiański urodził się w Krakowie w r. 1869 i po ukończeniu gimnazjum św. Anny odbył studia w uniwersytecie Jagiellońskim, poświęcając się głównie literaturze i historii, tudzież

zajmując się malarstwem pod kierunkiem Matejki. Po czteroletnim pobycie w Paryżu s. p. Wyspiański osiadł na stałe w Krakowie, gdzie ogłaszał drukiem utwory swoje dramatyczne, a niektóre z nich, przedewszystkiem zaś „Wesele”, wystawiane były na scenie krakowskiej pod jego osobistym kierunkiem.

Do najcenniejszych utworów s. p. Wyspiańskiego, które ogólne wzbudziły zainteresowanie i postawiły go na czele naszych poetów dramatycznych doby współczesnej — zaliczyć wypada: „Legendy”, „Melanegra” tragedye, „Warszawiankę”, „Protesilas i Laodamia” tragedye, „Lelwel” dramat w pięciu aktach, „Klątwę” tragedye, „Legion” scen dwanaście, „Bolesław Śmiały” poemat dramatyczny, „Kazimierz Wielki” poemat, „Wesele” dramat, „Wyzwolenie” dramat i wiele innych.

Z prac jego malarskich do znakomitszych należą: „Polichromia” w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie, „Skarby Sezamu”, „Topiel”, „Królestwo Baśni”, ilustracye do Iljady oraz trzy olbrzymie witraże, przedstawiające trupy Kazimierza Wielkiego, Henryka Pobożnego i św. biskupa Stanisława, oraz mnóstwo pastelii i rysunków.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Przemysława. Jutro Ludosława.

TEATR VICTORIA. Dziś „Dzień zaduszny” Heyermana. Początek o g. 8 wieczorem.

— Jutro „Wianek mirtowy,” sztuka w 4-ach aktach Jürgo Żóławskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ODCZYT. Dziś w sali Stow. majstrów odczyt p. Rachlewicza „O Byrcie, Szekspirze i Słowackim”.

RAUT. Jutro raut Koła pańien w salonach pp. Karpowiczów (Pasaż-Meyera nr. 4). Początek o godz. 7½ wieczorem.

KRONIKA.

Z komitetu giełdowego. Na odbytem w dn. 27 b. m. posiedzeniu komitetu giełdowego załatwiono między innymi sprawy następujące: Wobec tego, że komitet zamierza utworzyć wydział statystyczny, postanowiono zwołać naradę komitetu z udziałem przedstawicieli łódzkiego przemysłu i handlu w celu bliższego omówienia tej niesłychanie ważnej dla Łodzi sprawy. W tym samym przedmiocie otrzymano odezwę ministerjum handlu, zwracającą uwagę na ogromne znaczenie dobrze prowadzonej statystyki dla handlu i przemysłu, na co słusznie zwróciła również uwagę Rada państwa przy rozpatrywaniu budżetu wymienionego ministerjum.

Na skutek zażaleń, iż na łódzkiej stacyi towarowej kolei kaliskiej dokonywają się wciąż znaczne kradzieże, komitet giełdowy postanowił zwrócić się do dyrekcji kolei wiedeńskiej o zastosowanie środków zapobiegawczych tym kradzieżom. W sprawie braku i drożyzny węgla kamiennego komitet postanowił zwrócić się do komitetu giełdowego warszawskiego w celu zorganizowania wspólnej narady z przedstawicielami kopalni węgla.

Wreszcie rozpatrywano wspólnie z zaproszonymi przedstawicielami towarzystwa prawniczego, adwokatami przysięgłymi, p. Michałem Cohnem i Włodzimierzem Wyganowskim sprawę podjęcia starań o urządzenie w Łodzi stałych wyjazdowych sesyi wydziałów cywilnych sądu okręgowego piotrkowskiego.

Komitet giełdowy, uznając, że rzecz ta ma duże znaczenie dla ułatwienia i przysporzenia wymiaru sprawiedliwości w sprawach, w których są zainteresowani mieszkańcy m. Łodzi, postanowiła starania powyższe u właściwych władz popierać.

Z fabryk łódzkich. W oddziale fabryki S. Rosenblatta (ul. Karola), gdzie robotnicy pracują przy materiałach trujących i gazach, istniał od dawna zwyczaj, że otrzymywali codziennie kwarantę mleka; w tygodniu bieżącym zakomunikowano robotnikom, że nadal mleka otrzymywać nie będą.

W fabryce Pilicera (ul. Zawadzka № 16) wywieszono zostało ogłoszenie, zawiadamiające, że za dwa tygodnie będzie zmniejszona płaca za wykonywanie niektórych gatunków towarów, od tysiąca watków po 1, 2 i 3 grosze; również ma być zmniejszona płaca szpularkom (trajberkom).

W fabryce Keiserbrechta (w Radogoszczu) z powodu zastoju w przemyśle, wydaloną ma być

grupa robotników pracujących na zmianę. Postanowienie to nastąpiło skutkiem tego, że dawniej pracujący robotnicy nie chcą się zgodzić na skrócenie godzin pracy i zatrzymanie wszystkich robotników przy warsztatach, lub też zmniejszenia dni roboczych.

Fabryka Neumana i Zilbermana (Piotrkowska 157) została zamknięta. Nastąpiło to skutkiem tego, że fabrykant zmienił płacę stałą tygodniową na akordową (od sztuki), lecz stawki od sztuki, przedstawione przez właścicieli fabryki, były tak ujemne, że robotnicy zarabialiby o wiele mniej, niż dawniej. Wobec tego robotnicy nie chcieli się zgodzić na takie zastosowanie normy płacy.

Wczoraj w fabryce J. Kestenberg (Targowa, róg Cegielnianej) wywieszono zostało ogłoszenie, zawiadamiające, że jeśli robotnicy nie zgodzą się na obniżenie płacy zarobkowej, fabryka zostanie zamknięta za dwa tygodnie.

P. J. Kestenberg zaproponował robotnikom obniżenie cen płacy zarobkowej, motywując to tem, że konkurencyjne fabryki płacą mniej za te same materiały i taniej towar mogą sprzedać; dlatego trudna jest konkurencja.

Z budownictwa. Skutkiem bardzo słabego popytu na place, których ceny obecnie są bardzo niskie, wprowadzenie nowych listów zastawnych miejskich 5-procentowych, zamiast dotychczasowych 4½%, oraz skutkiem wysokiego komornego—okoliczności te zachęcić powinny kapitalistów i przedsiębiorców do budowania nowych domów mieszkalnych, dających zupełnie pewne i poważne dochody.

Sprzedż dokumentów sekretnych. Niedawno niektóre pisma ogłosiły wiadomość o sprzedaniu obcemu mocarstwu dokumentów sekretnych, dotyczących mobilizacji i o aresztowaniu w Warszawie szeregu osób winnych.

Obecnie „Warsz. Dziennik” pisze w tej sprawie, co następuje:

„Śledztwo wyjaśniło, iż nie mający określonych zajęć Edmund Radzymiński i Edward Cegielski, oraz nieetatowy kancelista drukarni sztabu okręgowego, Anatol Szlipow, zamierzali sprzedać sekretne papiery mocarstwu sąsiadnemu, lecz ich w porę zdemaskowano i aresztowano.

Wiadomości pism o zamieszaniu w tę sprawę niektórych funkcjonariuszów sztabu okręgowego i zarządu kolei nadwiślańskich są zupełnie bezpodstawne“.

Howe tow. akc. Pod nazwą „Akcyj. tow. wyrobów wełnianych M. A. Wiener” w Łodzi powstaje nowe towarzystwo akcyjne w celu rozwinięcia i eksploatacji fabryki tkackiej, należącej do kupca M. A. Wienera w Zduńskiej Woli. Kapitał zakładowy tow. określono na 3 mil. rubli w 3,000 akcyach. Tow. to będzie miało prawo wypuszczać obligacje do wysokości połowy kapitału zakładowego. Donoszą o tem «Birż. Wied.»

Stowarzyszenie piwowarów. Odbyło się organizacyjne zebranie Stowarzyszenia zawodowego pracowników piwowarskich, pod przewodnictwem p. Szalińskiego. Po przyjęciu sprawozdania komisji organizacyjnej, wybrano 18 członków do zarządu. Referaty o związkach zawodowych wygłosili pp. Markowski i Poc ze Zgierza.

Organizacja «Jedność». Rozwiązana na podstawie uchwały z dnia 15-go września r. b. organizacja Stowarzyszenia zawodowego przemysłu włóknistego «Jedność» w fabryce Markusa Silbersteina (Piotrkowska № 242), zgodnie z uchyleniem zastrzeżeniem ówczesnym—po wyjaśnieniu sprawy—z dniem dzisiejszym rozwiązana została na nowo.

Z gospody czeladzi szewskich. W niedzielę 1-go grudnia w gospodzie czeladzi szewskich przy ulicy Południowej № 6 o g. 2 ej po południu odbędzie się posiedzenie miesięczne.

Związek piekarski. Wiadomość powtórzona wczoraj przez nas za porannymi pismami miejscowymi o zamknięciu Związku zawodowego piekarzy żydów (Wschodnia № 18), okazała się fałszywą, jak donoszą o tem pisma, które umieściły powyższą wiadomość.

Zebrań nadawczych drukarzy łódzkich. Zarząd Stowarzyszenia drukarzy łódzkich zawiadamia swych członków, że w dniu 29 grudnia 1907 r. odbędzie się nadzwyczajne zebranie.

O dniu i miejscu zebrania nastąpią osobne ogłoszenia.

Legat. W roku 1893 mieszkaniec tutejszy, ś. p. Ignacy Ross zapisał rejentalnie 1,000 rub. na rzecz kościoła Najśw. Maryi Panny. Ministerium spraw wewnętrznych legat ten zatwierdziło, lecz z powodu znacznych długów, które podobno ciąży na nieruchomości nieboszczyka Rossa, niema widoków na otrzymanie wymienionej sumy.

Sprawa ta będzie ostatecznie rozstrzygnięta przez prokuraturę Królestwa Polskiego.

Z sądu. Wczoraj II-gi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, bawiący w Łodzi na kadencji, rozpatrywał sprawę Antoniego Wasiaka, oskarżonego o zabójstwo Wacława Kwiatkowskiego, robotnika fabryki Prussaka.

Zabójstwo to dokonane zostało na tle partyjnym, dnia 19 kwietnia r. b. Kwiatkowski należał do partii narodowej, Wasiak zaś, jak objaśnił Kwiatkowski przed śmiercią, należał do partii soryalistycznej. Strzelał on do Kwiatkowskiego z tyłu, kiedy ten przechodził z siostrą, która na sprawie zeznała, że zabójcę brata poznała. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Antoniego Wasiaka na pozbawienie wszystkich praw i 8 lat ciężkich robót

— Dnia 8 lipca r. b. fabrykant Leopold Kirst został zawiadomiony, że jacyś ludzie rozbierają parkan. Kirst wraz z synem udał się na wskazane miejsce, gdzie zastał trzech robotników, którzy, spostrzegłszy Kirsta, zbiegli. Po pewnej chwili, kiedy Kirst powracał, ci trzej ludzie rzucili się na niego, pobili go, odebrali zegarek, rewolwer i zbiegli. Kirst w napastkach poznał 21-go Józefa Eslingera, Józefa Graczyka i Józefa Martalarza. Pierwszych dwóch policja zdołała zatrzymać; znalazła u Eslingera zegarek Kirsta, a u Graczyka naboje od rewolweru.

Na sprawę stawili się tylko Graczyk i Eslinger, którzy skazani zostali każdy na trzy lata rot aresztanckich.

Szczepienie ospy. Związek żydowski dla opiekowania się chorymi wobec panującej epidemii ospy, zaprowadził we własnym lokalu (Średnia № 2) bezpłatne szczepienie ospy ubogiej ludności żydowskiej.

Napad bandycki. Wczoraj wieczorem, do sklepu spożywczego, na rogu szosy Rokicińskiej i Odeskiej, stanowiącego własność p. Maka, wtargnęło kilku bandytów, którzy grożąc, że będą strzelać, zmusili obecnych do milczenia i niestawiania oporu poczem rzucili się do kasy, z której zrabowali około 60 rubli.

Właściciel sklepu, p. Mak, po wyjściu bandytów, wszczął alarm. Sąsiedzi i przechodnie puścili się w pogon za bandytami, ci jednak, ostrzegając się, udaremniili ujęcie ich i oddanie w ręce sprawiedliwości.

Aresztowanie. W obrębie 4-go cyrkułu policyjnego aresztowano wczoraj 7 osób, z pośród nich dwóch bandytów, którzy w swoim czasie napadli na sklepy monopolowe.

Zatrzymano także dwie osoby, przy których nie znaleziono żadnych dowodów legitymacyjnych, oraz jednego włóczącego za awantury na ulicy.

Ogólnemu ostabieniu w ciągu dnia wczorajsze go uległy trzy osoby, kobieta i dwóch mężczyzn, Wszystkich pozostawiono na miejscu.

Kurcz żółtaka. Na ulicy Piotrkowskiej nr. 276 w fabryce Karola Steinerta Ludwik Norkowicz, robotnik, lat 30, dostał kurczu żółtaka; w takim samym stanie znalazł się na ulicy Ludwiki nr. 28 Izidor Biernacki, robotnik, lat 38. W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia udzieliли pomocy.

Z okna. Wczoraj, około godz. 5 po poł., na ul. Południowej nr. 22 wypadł z I piętra na bruk 2-letni Szuł Kopel, syn handlarza. Upadek był ta śmiertelny, iż pękła czaszka i lekarz Pogotowia, mimo energicznej pomocy, pozostawił go w stanie agonii.

Kradzieże. Ze sklepu Józefa Storchy, Piotrkowska 34, skradziono różne rzeczy, wartości 170 rb.—Przy ulicy Południowej nr. 7 z góry skradziono bieliznę, należącą do Wolfa Zeitberta. Wartość bielizny poszkodowany oblicza na 300 rb.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś zamiast zapowiedzianej „Chaty za wsią” odegranym zostanie wieczorem w teatrze Victoria sensacyjny „Dzień Zaduszny” Heyermansa.

Jutro wieczorem danym będzie po raz trzeci „Wianek mirtowy” Jerzego Żuławskiego, jeden z cenniejszych utworów autora «Erosa i Psyche», o głębokim podkładzie psychologicznym, względnie starannie wystawiony i dobrze grany na naszej scenie.

Aresztowanie policmajstra.

«Kuryer Warszawski» w № 329 zamieszcza następującą korespondencję z Pabianic:

„Wielkie wrażenie w naszym mieście wywarła wiadomość o usunięciu od obowiązków i aresztowaniu policmajstra, porucznika Aleksandra Jonina. Nastąpiło to w poniedziałek, wskutek rozporządzenia gubernialnych władz administracyjnych i sądowych, i policmajster znajduje się już obecnie w areszcie domowym pod strażą dwóch żandarmów, przybyłych specjalnie w tym celu z Piotrkowa.

Powodem usunięcia policmajstra m. Pabianic był fakt rozstrzelania bez sądu w dniu 20 b. m. 23-letniego robotnika fabryki Kindlera, Narcyza Grizla.

Mniej więcej przed dwoma tygodniami policmajster Jonin otrzymał list anonimowy, którego autor zawiadamia go, że robotnik Grizel kilkakrotnie odgrażał mu się śmiercią; do listu była dołączona fotografia Grizla.

Po otrzymaniu anonimu policmajster nakazał aresztowanie Grizla i więził go przez trzy dni w areszcie policyjnym, a potem, w nocy z dnia 19-go na 20-ty b. m., polecił go wyprowadzić w pole poza szpital miejski i tam własnoręcznie z karabinu mauzerowskiego, strzelił do niego dwukrotnie. Grizel, ranny śmiertelnie, padł na ziemię, a wtedy towarzyszący policmajstrowi dwaj strażnicy dobili go strzałami z rewolwerów. Po wykonaniu egzekucji, zwłoki zabitego złożono w skleconej naprędcie trumnie i pochowano na cmentarzu katolickim przy murze.

Wypadek ten stał się szybko tajemnicą publiczną i o śmierci Grizla utworzyła się cała legenda. Dopiero gdy rodzice zabitego udali się ze skargą do gubernatora piotrkowskiego i władz sądowych, nakazano przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie i ekshumację zwłok zabitego.

Dokonał jej w poniedziałek, o godz. 10-iej rano, lekarz miejski w Pabianicach, dr. E. Jarniński, w obecności sędziego śledczego, p. Czarnikowskiego, komendanta miasta, kapitana Z. Kwiecińskiego, świadka Józefa Klimkowskiego, dozorcę cmentarnego, Józefa Piotrowicza i ojca zabitego, Antoniego Grizla. Sekcja wykazała, że zabity Grizel otrzymał sześć ran postrzałowych. Dwa postrzały w głowę poza uchem z prawej strony były bezwarunkowo śmiertelne, ponieważ mózg został uszkodzony i dano je z boku w odległości najwyższej trzech kroków. Strażnicy strzelali już do leżącego: jeden stojąc w głowach rannego, a drugi w nogach. Dwie kule przeszły mu plecy na wylot, a dwie inne biodra.

Pogłoski o znęcaniu się przed śmiercią nad Grizlem, o czem doniosło kilka pism, nie znalazły potwierdzenia w ekspertyzie lekarskiej. Wyniki jej przesłano do sądu okręgowego i z Piotrkowa zjechał prokurator oraz sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi.

Oprócz policmajstra zostali aresztowani obaj strażnicy, jako współwinni zabójstwa: Kutz oraz drugi, zwany w Pabianicach „Kościszka”, srowadzony przez policmajstra z Rygi. Na pierwotnym śledztwie strażnicy twierdzili, że strzelali do Grizla, ponieważ ten usiłował zbiec. Później strażnicy zmienili swoje zeznania i wyjaśnili, że strzelali na wyraźny rozkaz policmajstra, który polecił im dobić postrzelonego przez siebie Grizla.

Obudwóch strażników odwieziono do więzienia łaskiego.

Dla uzupełnienia charakterystyki policmajstra Jonina musimy dodać, że był on przez dłuższy czas pomocnikiem naczelnika więzienia w Rydze. Nadużycia, popełnione przez niego na tem stanowisku, stały się powodem interpelacji w I-iej Dumie.

W Pabianicach policmajster Jonin bawił za ledwie trzy miesiące“.

Tajny skład rewolucyjny.

Sprawa wykrytego przez policję berlińską składu rewolucyjnego przy ulicy Pank, przybie-ra coraz szersze rozmiary. Onegdajsze dzienniki berlińskie przynoszą dalsze szczegóły, wykryte przez śledztwo policyjne.

Przedewszystkiem sprostować należy nazwisko niewłaściwie podane w pierwszych sprawozdaniach; wynajmował ów skład nie Fryc Warszawski, lecz Waszowski. I on i Kerfin, właściciel domu, w którym skład się znajdował, zostali zaarrestowani. Oprócz broni i druków, znaleziono w owym składzie duży zapas białego papieru z wodnymi znakami. Próby tego papieru odesłano na giełdę do ekspertyzy i okazało się, że jestto papier wyrobu niemieckiego, ale wyłącznie w Rosji na obligacje, akcje i papiery państwowe używany. Fabryki, z której papier pochodzi, na razie nie wykryto. Podobno został nabyty w księgarni „Vorwärtsu”, czemu wszakże przeczy ekspedytor tego pisma, p. Ernst.

Kerfin, jak już pisaliśmy, utrzymywał w zeznaniach swoich, że Waszowski nie znał zawartości skrzyń, które przechowywał. Waszowski potwierdza te słowa Kerfina; nadto zeznał, że przed rokiem mniej więcej poznał niejakiego Freitaga, rosyjanina, który prosił go o pozwolenie przechowywania w owym składzie przy ul. Pank skrzyń.

Waszowski pozwolił, tembardziej, że już nieraz ekspedyował dla Freitaga skrzynie z jednego dworca na drugi. Następnie, na prośby Freitaga oddał mu ten skład zupełnie i więcej się o niego już nie troszczył, a Freitag płacił komorne. Później W., jak zeznał, przewoził do owego składu skrzynie dla dwóch innych rosyjan, których nie znał, ostatni raz uczynił to przed pół rokiem. Skrzynie dowożone były zawsze tylko do dziedzińca, a zład przenosił je do pokoju nieznanego człowieka.

Policja ma w swoich rękach znaleziony podczas rewizji list terrorysty rosyjskiego do W., z prośbą o klucz do składu; list ten podpisany jest Farnaeff. Autor listu, a raczej kartki, identyczny jest z wydalonym przed tygodniem z Berlina rosyjaninem Wallachem (?).

We Freitaga zaś policja berlińska dopatruje się terrorysty rosyjskiego Arii Uszańskiego, który mienił się najpierw inżynierem, a potem dentystą Simeonem Maleffem. Ten Maleff—Uszański miał skład druków rewolucyjnych przed laty kilku u socylistycznego radcy miejskiego, Baumlera. Wówczas, przy rewizji, znaleziono u Maleffa kartkę napisaną ołówkiem po rosyjsku; była to notatka o utworzeniu berlińskiej grupy rosyjskich socjal-rewolucjonistów.

Druki, znalezione przy ulicy Pank noszą pieczęć: „Komitet centralny socjal-demokratycznej rosyjskiej partii robotniczej”. Druków znalezionych jest 100 cent.; papieru ze znakami wodnymi zaś 5 centn.

Berliński przedstawiciel fabryki broni w Karlsruhe, z której pochodzi znalezione w składzie rewolucyjnym amunicja i pistolety, zawiadomił policję, że cała przesyłka ekspedykowana była na zamówienie niejakiego Turkajewa z Lièges do Belgii. Ten Turkajew, jak wykryła policja, był w stosunkach z Waszowskim i jest identyczny z Wallachem, o którym wspominaliśmy.

Dalej wysłędzono, że w ostatnich tygodniach przybyły na dworzec hamburski dwie skrzynie z bronią i amunicją z Herbersthalu i wysłane zostały do Berlina, do pewnego ślusarza.

Policja berlińska przy pomocy biegłych, zarządziła na placu strzelniczym Tegel próby ładunków i nabojów znalezionych w kufrze Mirskiego, zaarrestowanego w ubiegłym tygodniu. Wszystkie naboje i kapsle wybuchowe wykazały nadzwyczajną siłę niszczącą.

TELEGRAMY.

Posiedzenie szóste.

Petersburg, d. 28 listopada.

Posiedzenie dzisiejsze otwarto o godz. 2-ej min. 20 po południu.

Prezyduje Chomiakow.

Odczytano wniosek o utworzenie siedmiu stałych wydziałów, odpowiadających rodzajowi spraw, nadsyłanych z ministerjów i departamentów, oraz o utworzenie komisji do spraw reformy sądowej.

Na porządku dziennym wniosek, podpisany przez 30-tu posłów z frakcyi październikowców o organizacji komisji. Referuje sprawę Rodzianko.

Wniosek o organizację komisji do spraw

rolnych wywołuje ożywioną dyskusję.

Socjalni demokraci Gegczkori i Hajdamow w mowach swych kładą nacisk na potrzebę przymusowego wywłaszczenia bez wykupu gruntów prywatnych.

Prezes niejednokrotnie powstrzymuje mówców, zwracając im uwagę, aby nie zabierali głosu w sprawie rolnej, lecz o tem, czy pożądane jest lub nie organizowanie komisji. (Na sali hałas i okrzyki: «Do rzeczy, do rzeczy!»).

Prezes prosi posłów, aby nie przemawiali ze swoich miejsc.

Puriszkiwicz pragnie odpowiedzieć socjalnym demokratom, lecz prezes prosi go, aby nie naruszał ładu w obradach, odstępując od przedmiotu dyskusji, jak to już uczynili socjalni demokraci.

Puriszkiwicz przypominając, że w drugiej Dumie w sprawie zorganizowania komisji rolnej wypowiedziało swoje zdanie 166-iu posłów, doradza ograniczyć czas na przemówienia, jeżeli już ma być gadaninac, nie dłużej jak do 5-u minut.

Kadeci Rodiczew, Saweljew i Szingarew uważają, że organizowanie komisji do wnoszenia projektów prawa jest przedwczesne. Konieczne są sprawy konkretne.

Rodiczew wnosi poprawkę, aby polecić komisji rozważenie wniesionych przez głównego zarządcę spraw rolnictwa projektów prawa.

Włościanie Amosienko, Jermolajew i Kowalenko oświadczają, że przymusowego wywłaszczenia oni nie pragną, nie chcą pogwałcić woli Samowładnego Monarchy i nie drogą grabieży i rozboju zdążają do poprawy swego dobrobytu.

Prezes powstrzymuje mówców, prosząc, by nie omawiali sprawy przedmiotów. Włościanie proszą, by nie pozbawiano ich przedstawicielstwa w komisji rolnej.

Solcha w imieniu duchowieństwa wnosi, by zapewnić odpowiednie przedstawicielstwo w komisji dla duchowieństwa wiejskiego.

Guminskij i Rodzianko popierają wniosek październikowców, który przyjęto większością głosów przeciw czterem kadecim.

Poprawkę, wniesioną przez Rodiczewa, odrzucono większością prawicy, umiarkowanych i październikowców przeciw pozostałej liczbie posłów.

Prawie bez dyskusji przyjęto wniosek, poparty przez posłów Lebiediewa (młodszego) i Winogradowa o organizacji komisji rybołówstwa z poprawką Winogradowa o zwiększeniu liczby członków komisji z 22 do 33.

Wniosek o organizacji komisji do spraw robotniczej wywołuje ze strony socjalnych demokratów Kuzniecowa i Zacharowa (młodszego) żądanie, by w komisji tej socjalnej demokracji pozostawiono miejsce nie jedno, jak to wypada z rachunku proporcjonalnego, lecz cztery i powiększenia odpowiednio do tego liczby członków komisji.

Rodzianko oświadcza się przeciw temu żądaniu, uważając, że przy swobodnym wyborze członków komisji interesy robotników będą dostatecznie zabezpieczone w Dumie, dla której nie może być obojętny los klasy robotniczej.

Wniosek socjalnej demokracji odrzucono większością prawicy umiarkowanej i październikowców przeciw pozostałym głosom.

Wniosek październikowców przeszedł jedno-głośnie.

Przyjęto bez dyskusji wniosek październikowców o organizacji komisji inicjatywy prawnej. Duma przystępuje do wyboru za pomocą kartek członków komisji, mających się zająć sprawami: budżetową, obrony państwowej, żywnościową, emigracyjną i oświaty ludowej.

Przy wyborze komisji do spraw emigracyjnych przyjęto wniosek posła Karantowa o powiększeniu liczby członków do 61 z wprowadzeniem do tej komisji, po zwiększeniu liczby miejsc, posłów syberyjskich.

O godzinie 5 min. 30 ogłoszono przerwę na kwadrans, a o godz. 5 min. 45 posiedzenie wznowiono.

Prezyduje, skutkiem nieobecności Chomiakowa i choroby księcia Wołkońskidgo, bar. Meyendorff.

Odczytano listę członków, powołanych do obrachunku głosów, złożonych przy wyborach do komisji.

Nowicki starszy, poseł z gub. orłowskiej, otrzymuje głos w sprawie osobistej i prosi posłów do Dumy, aby w mowach swych przy wymienia-

niu nazwiska Nowickiego, zaznaczali «pierwszy» lub «drugi», ażeby nazwiska jego nie mieszały z nazwiskiem posła Nowickiego z gubernii chersońskiej.

Przyjęto wniosek o zamknięciu posiedzenia o godz. 6 wieczorem.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6 m. 7.

Następne posiedzenie d. 29 b. m. o godzinie 2 po poł.

Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się: 1) wniosek podpisany przez 31 posłów o wyborze komisji; 2) sprawozdanie komisji wydelegowanych do sprawdzenia mandatów poselskich; 3) deklaracja prezesa rady ministrów; 4) wniosek o organizację wydziałów w Dumie państwowej; 5) wniosek o organizację komisji do spraw reformy sądowej; 6) wnioski o wybór komisji do spraw rolnych, rybołówstwa inicjatywy prawnej i 7) ogłoszenie spisu projektów spraw, wniesionych do Dumy państwowej.

Petersburg, 28 listopada. Bank państwa wycofał z obiegu jeszcze 25 milionów rb. w banknotach.

Petersburg, 28 listopada. Dziś skonfiskowano poranne wydanie „Rusi” i „Birżewych wiadomości”.

Odesa, 28 listopada. Zajęcia w uniwersytecie wznowiono.

Nowoczerkask, 28 listopada. W stancyi Wielikokinzewskiej, o godz. 9 m. 50 zrana, w d. 25 b. m., słyszano dwa silne uderzenia podziemne, trwające około sekundy. W domach trzęsły się sprzęty.

Nowoczerkask, 28 listop. Pomiędzy stacyami Kowalkowo i Tocinskaja, rozbił się pociąg towarowy. Zabity konduktor.

Buzuluk, 28 listopada. W pobliżu platformy uliowskiej, w odległości 9 wiorst od Buzuluku, wykoleił się pociąg pocztowy, jadący do Orenburga. Ciężko rannych 9-ciu lekko do 20-tu osób.

Budapeszt, 28 listopada. Minister handlu Kosuth, uzasadnił dziś w izbie posłów projekt prawa o upoważnieniu rządu do wprowadzenia w życie traktatu handlowego z Austrią. Przyznaje—mówi—że moglibyśmy może doprowadzić do kompromisu pod lepszymi bodaj warunkami, gdybyśmy nie szacowali tak wysoko osiągniętych już wyników, odpowiednich zupełnie tradycjom, kierującym zasadami stronnictwa niezależności, a mianowicie osiągnięcia samodzielności polityki handlowej Węgier, którą nareszcie przyznało nam prawo. Obecnie i Austrija oparła się na zasadach lojalności międzynarodowej. Wszystkim państwom obcym znane jest stanowisko prawne, przez nas zajęte.

Budapeszt, 28 listopada. „Pester Lloyd” ogłasza komunikat, w którym powiedziano, że Austrija i Rosya, uznawszy za zasadę swojej działalności nieetykietowości praw zwierzchniczych sułtana, trzymały się zasady tej ściśle. Porta ze względu na własne interesy, powinna prowadzić politykę rozumną i wkrótce będzie zmuszona do liczenia się z jednomyślnym wyrażeniem woli wszystkich mocarstw. Baron Aerenthal bolałby nad tem bardzo, gdyby był zmuszony do poczyniania kroków przymusowych.

Paryż, 28 listopada. Pomiędzy rządem a komisją senatu doszło do skutku porozumienie w sprawie wypłacania robotnikom emerytur w starości i podczas niezdolności do pracy. W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że komisja zgodziła się na uznanie zasady obowiązku kapitalizacji i, nie czekając na otrzymanie danych statystycznych, przystąpi do pracy przy pomocy ministrów pracy i skarbu. Uchwalony przez izbę deputowanych projekt prawa niegłęboko przeciw zupełnemu przerobieniu co do formy, wysokości składek oraz co do ograniczenia udziału skarbu.

Konstantynopol, 28 listopada. Dnia 26 b. m. banda bułgarska spaliła osadę w wilocie salonickim. Zginęło 12 osób, pomiędzy nimi kobiety i dzieci.

Wiedeń, 28 listopada. Polityka trójprzymierza poniosła dziś w parlamencie austriackim porażkę dotkliwą.

Z własnego popędu, bez porozumienia się z polakami, postanowili inni posłowie słowiańscy, na wniosek posłów czeskich, Kramarza i Kłofacza oraz starorusina Markowa, wnieść protest w formie zapytań, skierowanych do prezesa parlamen-

tu, przeciwko antypolskiej polityce rządu pruskiego.

Pierwszy przemawiał w sprawie uchwalonego już, jak wiadomo, przez Koło polskie protestu, przez Koła, prof. Głabiński.

W izbie panowała podczas tego przemówienia cisza uroczysta, wszyscy zaś posłowie polscy powstałi z miejsc swoich.

Po proteście Głabińskiego, prezes izby, Weisskirchner (chrześcijańsko-socjalny), oświadcza, że jako prezes parlamentu nie ma prawa wyrazić opinii swojej o postępowaniu rządu pruskiego.

Słowa powyższe przyjmują obecni długotrwałemi, burzliwemi oklaskami.

Następnie protestują po kolei: słoweniec liberalny Hribar, starorusin Markow, socjalista Hudec, Breiter, czesi Kłofacz i Kramarz.

Z entuzjazmem szczególnym przyjęto protest prezesa klubu posłów włoskich, Conciego.

Protesty trwały godzinę i 15 minut i sprawiły wrażenie olbrzymie.

Sprzeciwieć się im usiłowali słabo wszechniemcy oraz posłowie Stransky i Malik.

Z zajęć dzisiejszych okazuje się, że olbrzymia większość posłów protestuje przeciwko przy mierzu z Niemcami.

Prezes Weisskirchner, któremu rząd zrobił wymówkę za to, że wbrew regulaminowi dopuścił do protestu, odpowiedział z uniesieniem:

— W izbie tej regulamin deptany jest przy każdej sposobności; nie mogę robić wyjątków na niekorzyść polaków.

Wybitną cechą charakterystyczną dnia dzisiejszego w parlamencie była zupełna łączność wszystkich posłów polskich oraz solidarność sło wińska.

Wiedeń 28 listopada. Zaraz po dzisiejszem

posiedzeniu rady państwa, poseł niemiecki, Ssirschky, zawiadomiony o proteście, pojechał do austriackiego ministra spraw zagranicznych, Aeren thala.

Wiedeń, 28 listopada. Oprócz protestu przeciw pruskiemu projektowi prawa o wywłaszczeniu, wniesionego dzisiaj w radzie państwa, Koło polskie ogłosiło oświadczenie przeciw niemieckiemu projektowi prawa o stowarzyszeniach.

Budapeszt, 28 listopada. Cała prasa węgierska w silnych artykułach protestuje przeciw projektowi prawa o wywłaszczeniu, zowiąc ten projekt pruskim aktem gwałtu.

Zgromadzenie majstrów kowalskich

niniejszem zawiadamia, że w dniu 1-ym grudnia r. b., t. j. w nadchodzącą niedzielę, cech majstrów kowalskich postanowił obchodzić uroczyste święto swego patrona św. Eligiusza.

Rano o godz. 8-jej odprawione będzie nabożeństwo w kościele Najświętszej Maryi Panny na Starem Mieście.

Na uroczystości, której obchód odbędzie się po raz pierwszy w Łodzi, cech majstrów kowalskich zaprasza wszystkich majstrów, zarówno należących do zgromadzenia, jak i niestowarzyszonych.

Giełda warszawska. (Telefonem)

Table with columns for zad. (zad.), ofiar. (ofiar.), tran. (tran.), containing market data for various securities like renta państwowa, pożyczka wewnętrzna, and akcje.

Giełda petersburska. (Tel. wł. „Rozwoju“).

Table with market data for Petersburg, listing items like Renta państwowa (74,75) and 5% Prem. I-jej emisji (372,50).

Advertisement for Leokady Leśniewicz, widow, regarding family matters and a deceased husband.

Advertisement for meteorological data from the Central Station K. E. L., including a table with columns for Date, Barometer, Thermometer, Humidity, and Wind direction.

Advertisement for coal (węgiel) from Waclaw Kossakowski, located at Widzewska 50.

Advertisement for train schedules (Rozkład pociągów) for the Łódź-Lódzka line, including departure and arrival times.

Advertisement for train schedules for the Warszawa-Kaliszka line, including routes and times.

A large collection of small advertisements and notices, including lost passports, property for sale, and various services.

Large advertisement for 'Tanie wykłady języka angielskiego' (Cheap English lessons) by Dr. G. KUMMER, located at Skwerowa 4.

Section titled 'DROBNE OGŁOSZENIA.' (Small Advertisements) containing various notices like 'Materace wiosienne' and 'Magiel do sprzedania'.

NOWOSCI WYBITNYCH AUTOROW 20

- | | |
|--------------------------------------|---|
| 1) M. Gawalewicz. Dwie baśnie. | 6) W. Rapański. Nowele (z ilustracjami) |
| 2) K. Tetmajer. Nowele (nowy cykl). | 7) Winawer Notatnik Szym. de Geldern. |
| 3) W. Gembulski Zakazane | 8) Lemański. Nowenna. |
| 4) A. Niemojewski. Epoka Eunuchów. | 9) W. Grubiński. Uczta Baltazara. |
| 5) A. Nowaczyński. Staroście ukarany | 10) A. Lange. Zbrodnia. 1736-3 |

Tomów 6 za rubli 6

- | |
|-------------------------------------|
| 11) P. Dahlke. Opowiad. Buddyjskie. |
| 12) Szukiewicz. Odrodzenie etyczne. |
| 13) A. Hoffmann. Złoty Garnok. |
| 14) Sawienkowska. Lata Krzywdy. |
| 15) W. Kuszel. Kapitał i ziemia. |

w ozdobnej, trwałej oprawie rb. 8, z przesyłką i opakowaniem o rb. 1 drożej. — Skład główny w księgarni Gebetnera i Wolffa. Nabywać można we wszyst. księgarni.

- | |
|---|
| 16 i 17) Generał Zajaczk. Rewolucya Kościuszkowska. |
| 18) Urjasz. Fragmenty. |
| 19) Gorkij. Korolenko. Godziny więzienne. |
| 20) Z. Różycki. Serdeczna skarga. |

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Nieszczęśliwych Wypadków

(WTWUONW — Związek Fabrykantów Królestwa Polskiego) 1753-3-3
 Zarząd: Warszawa, **Kopernika 10.** Oddziały: Łódź, Średnia 21, Sosnowiec, Częstochowa, Tomaszów, Kielce.
186,316.91 rub. zaoszczędzono przy poborze premii które powiększyłyby dywidendy akcyjnych towarzystw ubezpieczeń. Prosimy żądać szczegółowego sprawozdania. **373,015.77 rubli.**



„JAKA”

papierosy w cenie 10 sztuk 10 kop.
 przygotowane z tytoniu tureckiego nowego zbioru wyjątkowo wysokiego gatunku **Diubek Jaka.**

Prosimy spróbować i przekonać się.

TOWARZYSTWO
A. N. Bogdanow i S-ka
 w PETERSBURGU. 1648-5-3

Dostać można we wszystkich składach i dystrybucjach tabaczych.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

nniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź Fabryczna w dniu 2 grudnia now. stylu 1907 roku o godzinie 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. wrześniu i październiku 1907 r. za frachtami: Dąbrowa Górna. Nadw. 16146 miał węgl. Jakób Markiewicz; Strzemieszycy Nadw. 5026 miał węglowy kopalnia „Józef” dla Lewina, zaliczenie 44 rb. 28 kop.; Strzemieszycy Nadw. 5025 miał węglowy kopalnia „Józef” dla Lewina, zaliczenie 53 rb. 28 kop.; Dąbrowa W. 91241 węgiel kamienny kopalnia „Jan”; Moskwa tow. M. Br. 71072 konserwy owocowe Kołosow; Bielepolje 1938 z 1905 roku towary bawełniane H. S. Piwowarow odbiorca Biderman; Kiszyniów 35286 sześć arszynów towaru.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 5-go grudnia now. st. 1907 r. o godzinie 10 rano. 1817

MYDŁO NAFCIANE

D-ra Golewska zyskuje z każdym dniem coraz większe uznanie wśród publiczności

Mydło nafciane posiada przymioty wywyższające je nad wszystkie inne mydła do dziś w handlu istniejące.

Mydło nafciane okazało się najczyściej, najintensywniejszym i najtańszym środkiem do prania białej bielizny. Bieliznę otrzymuje się wolną od wszelkich plam, śnieżnobiałą i bezwoną.

Pomimo swych zalet mydło nafciane nie jest droższem od zwyczajnego.

Dostać można: we wszystkich sklepach kolonialnych.

HURTOWA SPRZEDAŻ: 1535-10-0
HORDLICZKA i STAMIROWSKI, Łódź, Plack. 150.
 Tel. 532.

Polskie VII-klasowe Gimnazjum żeńskie

z pensjonatem i klasami przygotowawczemi przy ul. Zawadzkiej № 24.

Lekcje rozpoczęte 3-go września.
 Zapisy przyjmuje się codziennie.

Przełożona
ZOFIA LIBISZOWSKA.

1476-15-13

Dr. A. Grosplik

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Zielona № 5.

Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568-d-1

Dr. L. Prybulski

Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r397

Ul. Południowa № 2.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
 Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-101

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrót Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. panie od 5-6. 637r396

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1147r1

Dr. Rosenblatt

specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Piotrkowska 35 1586-r-84
 przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł. w niedziele od 10-11 r. i 2-4 po poł.

Dr. JELNICKI

powróżii, ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-r-248

Dr. S. Sznitkind

mieszka obecnie na Średniej nr. 2.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
 Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od g. 8-11 1/2 rano, od 5-8 1/2 wiecz. 469-r-242

Dr. med. W. KOTZIN

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,
 przyjmuje analizy płwosiny, mocz, krwi, wydzielin ropnych i t. d. 876-r

od godz. 9 1/2-10 1/2 i od 4-6

Dr. S. KANTOR 1816

Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe
Krótko № 4.

Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6.

Dr. I. Silberstrom

POWRÓCIŁ

ul. Benedykta nr. 7 (róg Promenady).
 Specjalista chorób wenerycznych, skóry i włosów. Przyjmuje od 8-12 rano i od 4-8 po południe. 1791-15-2

Powinszowania noworoczne

dla stróży i t. d. można nabywać po bardzo przystępnej cenie, w drukarni, Dzielna nr. 13. Sprzedającym znaczny rabat. 1775-3-2

Z powodu zmiany interesu **wyprzedają obuwie**
 buciki damskie zamiast rb. 5.50 — tylko **rb. 4.50**, zamiast rb. 5 — **rb. 4.30**, męskie dawniej rb. 6.50, obecnie **rb. 5.50**.
 Wyprzedaz potrwa do 9 grudnia.
W. Kotlicki, Dąbrowka II. 1773-3-2

Dla amatorów-znawców
DUŻY OBRAZ
 art. mal. prof. **Andrychewicza**
 nabyty za 300 rb., do odstąpienia za rb. 200. Cegielniana 81, od 1-4 i wieczorem. Zapytać portyera. 1804-3-1

5 rb. nagrody

Skradziono młodego wyżła, maśel szarej w czarne łąty. Dam 5 rb., kto wskaże, gdzie się znajduje, lub odprowadzi na ul. Widzowską nr. 123, do restauracji. 1813-3-1

Koniak „Salvator”

prawdziwy fine-champagne, na ziołach aromatycznych. Kieliszek po obiedzie zapobiega zaburzeniom żołądka.
 Żądać w lepszych handlach kolonialno-spirytualnych. 1798-6-1

Osoba, która w niedzielę dnia 24 b. m.
zgubiła portmonetkę
 z zawartością, zachce podać swój adres w Administracji „Rozwoju” z opisem zawartości portmonetki pod lit. P. 10. 1805-3-1

Nowa Kwaciarnia
 dawnie. Julianów, Piotrkowska 82,
 poszukuje **Uczeń inteligentne,**
 Język niemiecki konieczny. 1812-3

Węgiel kostka 1-a

sprzedaje się od 10 korey wprost z wagonu po cenach niższych. Staro-Zarzewska nr. 65 u gospodarza i Średnia nr. 25 u Wolskiego. 1765-3-1

Pracownia Gorsetów
 dawniej Mikołajewska 58
NATALII KĘDZIERSKIEJ
 przyjmuje obstalunki i reperacje.
 1575 **Piotrkowska 115 m. B.**

Lokal po kawiarni
 do odstąpienia.
2 kuchnie gazowe
do sprzedania. 1750-5-5
 Mleczarnia Ziemiańska, Dzielna 30.

Ostrzeżenie!

Wysoki gatunek i za nim idące wielkie zapotrzebowanie papierosów

„Lepsze“ 10 sztuk 3 kop.

sprawiły, że niektórzy fabrykanci wypuścili pod tą samą nazwą papierosy z podobną naszej etykieta.

Zawiadamiamy niniejszem, że etykieta naszych papierosów „Lepsze“ została zatwierdzona przez Oddział Handlu i przemysłu. Winni podrobienia i sprzedaży papierosów z etykieta, podobną do naszej pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej, na zasadzie praw, dotyczących fałszerstwa etykieta.

Towarzystwo Fabryki Tabaczej
A. N. Bogdanow i S-ka

w PETERSBURGU.

1769-5

Łódzki Kalendarzyk kieszonkowy | **Zdolnych Inkasentów**
na rok 1908, z informacjami i notatkami, oraz rozkładem miejsc teatrów łódzkich, jest do nabycia u M. Nowickiego, ul. Mikołajewska 22. 1756-33
poszukuje Kompania Singer w Ozorkowie. Świadcetwa wymagane. Zgłaszać się osobście. 1787-4-2



Największy wybór.

Do 600 Maryn. Ubrań po rb. 12, 13, 15 do 40.	Do 500 Damskich Palt po rb. 10, 12, 13, 14 do 75
Do 500 Zimowych Palt po rb. 14, 15, 16 do 45.	Do 300 Kostyum. Dam. po rb. 12, 13, 14-50 do 55.
Do 1000 Zimow. Spodni po rb. 4.50, 5.50, 6.50 do 12.50	Do 750 Kostyum. Spódn. po rb. 4.50, 5, 6, 6.75 do 15.

Wszystko z najnowszych materiałów i fasonów
Łódź, u **EMILA SCHMECHLA** Warszawa
Piotrkowska 98 1683-r3 Marszałk. 130.

№ 231.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, iż niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej 1907 roku, z zaległością, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające od godz. 11 z rana w kancelaryi wydziału hipotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 28a przy ulicy Podrzecznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 17,000, od której zaległość wynosi rub 433 kop. 94, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 3,400 licytacja rozpocznie się od sumy rubli 25,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 stycznia (3 lutego) 1908 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

2) pod № 70 przy ulicy Franciszkańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 2,600, od której zaległość wynosi rub. 116 kop. 54, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 520, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 3,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 stycznia (3 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

3) pod № 164 przy ulicy Brzezińskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9,000, od której zaległość wynosi rubli 479 kop 70, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 stycznia (3 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

4) pod № 288ap przy ulicy Szkolnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rub. 453 kop. 18, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 stycznia (3 lutego) 1908 roku przed notaryuszem Julianem Łada.

5) pod № 389 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,700, od której zaległość wynosi rb. 506 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,340, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 17,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 stycznia (3 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

6) pod № 404a przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,000, od której zaległość wynosi rb. 489 kop. 90, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 16,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 stycznia (3 lutego) 1908 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

7) pod № 441 przy ulicy Zawadzkiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 16,700, od której zaległość wynosi rub. 587 k. 68, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3340; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 25,050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 stycznia (4 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

8) pod № 789aa przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,000, od której zaległość wynosi rub. 458 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 16,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 stycznia (4 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

9) pod № 785tt przy ulicy Leszno, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 3,000, od której zaległość wynosi rb. 156 kop. 90, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 4,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 stycznia (4 lutego) 1908 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

10) pod № 803F przy ulicy Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,700, od której zaległość wynosi rubli 402 kop. 47, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,740, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13,050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 stycznia (4 lutego) 1908 roku przed notaryuszem Julianem Łada.

11) pod № 812Z przy ulicy Andrzeja/Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rub. 18,000, od której zaległość wynosi rub. 847 k. 20, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 27,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 stycznia (4 lutego) 1908 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

12) pod № 823 przy ulicy Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, od której zaległość wynosi rb. 1.134 kop. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3 000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 stycznia (4 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

13) pod № 1022b przy ulicy Nowowodnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9 000, od której zaległość wynosi rubli 366 kop. 23, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,800; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 stycznia (5 lutego) 1908 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

14) pod № 1059 przy ulicy Zarzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,000, od której zaległość wynosi rb. 481 k. 09, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1600; licytacja rozpocznie się od sumy 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 stycznia (5 lutego) 1908 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

15) pod № 1106a przy ulicy Mikołajewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 35,000, od której zaległość wynosi rb. 1,893 kop. 41, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 7,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 52 500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 stycznia (5 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiękiem.

16) pod № 1106c przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 26,000, od której zaległość wynosi rubli 1591 kop. 56, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 39,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 stycznia (5 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

17) pod № 1114c przy ulicy Składowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 14,200, od której zaległość wynosi rb. 1240 kop. 12, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,840, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 21,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 stycznia (5 lutego) 1908 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

18) pod № 1224c przy ulicy Przejazd, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 507 kop. 38, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 stycznia (5 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

19) pod № 1358 przy ulicy Dzielnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 14,000, od której zaległość wynosi rb. 995 kop. 76, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 21,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 stycznia (5 lutego) 1908 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 9 listopada 1907 roku.

1733-3-2